Nr. 312. Kraków, sobota 15 listopada 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu", prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu", Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyi bezimiennych nie uwzględnia, listów niopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15 oraz we wszystkich biurach dzienników.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Towarzysze! Obywatele!

W poniedziałek dnia 17 listopada o godz. 6 wieczór odbędzie się

w sali redutowej starego teatru

przy placu Szczepańskim

WIELKIE

Zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

Przedłożenie wojskowe a parlament.

Obywatele! Sprawa ta dotyczy najżywotniejszych interesów całej ludności w państwie. Jawcie się jak najliczniej!

Komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Z DNIA.

Kraków, 14 listopada.

Skandal asekuracyjny.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wyszła nareszcie przez Floryankę obiecywana a przez „Czas" uroczyście zapowiadana odpowiedź dyrekcyi Tow. Wzajemnych Ubezp., mająca obalić wszystkie twierdzenia broszury *Poinformowanego*.

Znamy kamienność cyfr tej publikacyi, piętnującej gospodarkę we Floryance: zostały one przecie stwierdzone publicznie wobec kilku setek urzędników — więc też i po apologii dyrekcyi nie spodziewaliśmy się niczego przekonywującego. Jedno, co mogłoby szeroką publiczność do tej instytucyi przekonać, to chyba ogłoszenie, że dyrekcya rozpędziła na cztery wiatry samą siebie i uwolniła zarząd instytucyi od chorych na „Caesarenwahnsinn", od policowych monomanów, ekonomistycznych dekadentów, asekuracyjnych mikrocefalów i tym podobnych kwiatków dyrekcyjnych. Ale nawet nie spodziewając się tego, spodziewaliśmy się za wiele.

Kiedy się obronę dyrekcyi czyta, niepodobna oprzeć się pewnego rodzaju zdziwieniu, że cała urzędowa mądrość Floryanki, cały sztab generalny, składający się z kilku ludzi, a kosztujący instytucyę kilkaset tysięcy rocznie, że ta śmietana asekuracyjna wydała i podpisała coś tak śmiesznie bladego i dziecinnego. Robi ona wrażenie, jakby nam nad uchem stał żak i za całą swą obronę powtarzał znękanym, szkolarskim głosem: „To nieprawda, panie psorze..." Żal się aż robi, że te błazeństwa podpisali ludzie tak nieposzlakowani, jak dyrektorowie Słonecki i Głażewski, których tłómaczyć może tylko to, że sprawy nie znają. W takim razie powinni byli przywołać do siebie kilku starszych urzędników (nie żadnych dygnitarzy) i poinformować się u nich, a pewnie nie byliby położyli swych podpisów na elaboracie, dyskredytującym tylko ich uczciwe nazwiska.

Utrzymujemy w całej mocy zarzuty, zawarte w interpelacyi tow. Daszyńskiego, a mianowicie co się tyczy:

1. niewypłaconej dywidendy od zaliczki, przeniesionej z r. 1898 na 1899;

2. wzrostu prowizyi agencyjnej za r. 1901, która od wypłaconej za r. 1900 jest większa o 300.000 K i

3. sprawy statutu, w który dyrekcya wsadziła paragraf, pozwalający jej czerpać z funduszu rezerwowego, tego fundamentu całej instytucyi — i to czerpać na pokrycie wydatków, usprawiedliwionych chyba bezużytecznem trwonieniem cudzego grosza.

Dyrekcya kpi sobie boleśnie z urzędników, kiedy im wymawia znakomite wyposażenie, na udowodnienie czego porównywa pobory urzędników państwowych w randze XI z urzędnikami Tow. wzaj. ubezp. rangi X. Pobory urzędników Tow. wzaj. ubezp. rangi XI wynoszą wszystkiego 1500 K, tj. 750 złr. i na tej to płacy — wobec znanej sprawiedliwości takiego p. Szatkowskiego, który urzędnikom z wysokości swego fotelu niebieskim ołówkiem daje awans lub nie — mogą oni i po ośm lat pozostawać, pomimo, że niejeden z nich, choć nie „przepędził" kilku lat na jakiejś politechnice, więcej ma w małym palcu, aniżeli Szatkowski w całej głowie. Tych białych murzynów, poprostu nędzarzy, gdy nieopatrzni, stworzyli sobie rodziny — posiada Tow. wzaj. ubezp. kilkudziesięciu.

Zapewne dla osłodzenia i tak już słodkiej doli tych „znakomicie wyposażonych" kuje się owe wstrętne normy służbowe (elaborat głównie p. Szatkowskiego), w których to normach § 33 dozwala dyrekcyi urzędnika etatowego lub nieetatowego bez podania powodów każdej chwili napędzić. Twórcą czegoś podobnego mógłby być denuncyant z urodzenia, ale nigdy uczciwy człowiek.

Ruch antyalkoholiczny w Krakowie.

Na przygotowawczem posiedzeniu stowarzyszenia „Trzeźwość", które się odbyło 6 listopada w sali Uniwersytetu ludowego (ul. Floryańska 43), wygłosił dr. Wł. Gumplowicz odczyt o historyi ruchu antyalkoholicznego. Prelegent zaznaczył, że ruch ten ma za sobą już stuletnią historyę, której doświadczenia dobitnie przepisują drogę dzisiejszym antyalkoholikom. A mianowicie w początkach ruchu wszędzie mniemano, że szkodliwem jest tylko nadużycie alkoholu, nie zaś używanie go z umiarkowaniem. Antyalkoholiści dawniejszego typu starali się więc dawać społeczeństwu przykład nie wstrzymania się zupełnego od wina i piwa, ale umiarkowanego picia tych napojów. Jednakże doświadczenia wszędzie pokazały, że takie postępowanie jest połowicznością, która bodaj więcej szkody niż pożytku przynosi i że jedyną konsekwentną i skuteczną propagandą antyalkoholiczną jest propaganda zupełnej abstynencyi. To też w nowszych czasach we wszystkich krajach, gdzie dawniej się szerzyły stowarzyszenia „umiarkowania", obecnie one coraz więcej są wypierane przez stowarzyszenia abstynentów, te zaś już dzisiaj osiągnęły bardzo poważne rezultaty swej pracy. Dalej prelegent skreślił różne metody zwalczania alkoholizmu drogą prawodawczą. Z reform, bezposrednio ku temu celowi skierowanych, wymienia prelegent: prohibicyę, opcyę miejscową, system gotenburski, oraz komunalizacyę restauracyj i gospód; pierwsze trzy referent mniej lub więcej ostro krytykuje, ostatni uważa za najracyonalniejszy.

Dalej prelegent zwraca uwagę na owe reformy społeczne, które pośrednio przyczyniają się do zatamowania szerokich mas ludności; do tych ostatnich dr G. zalicza zreformowanie warunków pracy zgodnie z wymaganiami hygieny, dalej hygieną mieszkań ludowych, oraz wszelkie starania kulturalne, które ułatwiają ludności spędzanie chwil wolnych od pracy w sposób godniejszy i wznioślejszy, niżli przesiadywaniem w szynku przy kieliszku wódki.

Następnie pani Trzebińska wygłosiła krótkie sprawozdanie o młodym, ale szybko się wzmagającym się ruchu abstynenckim w Wiedniu. Wkońcu postanowiono, że komitet przygotowawczy „Trzeźwości" (przewodnicząca pani dr Zofia Daszyńska-Golińska) odtąd urzędować będzie we wtorki i piątki od 5—6 po południu przy ul. Floryańskiej 43, I. p.; w tych godzinach zwolennicy abstynencyi będą mogli zasięgać wszelkich informacyj, oraz korzystać z biblioteki stowarzyszenia.

Uniwersytet pod dozorem policyi.

Lwów, 13 listopada.

Od dłuższego już czasu wakuje na tutejszym uniwersytecie druga katedra filozofii. O katedrę tę ubiega się znany polski uczony dr. Wł. M. Kozłowski. W r. 1899 wniósł on podanie o udzielenie mu tej katedry, wygłosił odczyt habilitacyjny, po którym senat akademicki udzielił mu *veniam legendi*, a równocześnie przesłał ministerstwu wniosek na zamianowanie dra Wł. M. Kozłowskiego docentem filozofii tutejszego uniwersytetu.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom ministerstwo propozycyi tej nie zatwierdziło. Z jakich powodów? O kwalifikacyach kandydata na docenta, względnie profesora uniwersyteckiego rozstrzygają trzy czynniki: 1) kwalifikacye ogólno-moralne kandydata, 2) naukowe i 3) konduita polityczna. O pierwszych dwóch decyduje senat akademicki, o trzeciej zaś ministerstwo, a właściwie namiestnictwo, informujące się co do „pewności politycznej" w dyrekcyi policyi. Nie ulega wątpliwości, że co do dwóch pierwszych kwalifikacyj dr. Wł. M. Kozłowski odpowiadał wszelkim wymogom, nie podobała się zaś p. Pinińskiemu i „naszemu" szefowi sekcyi w ministerstwie oświaty panu Ćwiklińskiemu polityczna konduita kandydata. Pan Kozłowski jest bowiem uznaną naukową powagą, przed laty już był profesorem uniwersytetu w Brukseli, gdzie wykładają pierwszorzędne powagi naukowe, których skrajno postępowe poglądy polityczne tam wcale nie rażą, np. znany Elisé Reclus. Obecnie dr. Kozłowski podał się o profesurę na uniwersytecie w Genewie; przesławszy swą pracę habilitacyjną i nie zawezwany nawet do bronienia tej pracy, odrazu uzyskał profesurę i obecnie wyjeżdża do Genewy.

Nie ulega tej wątpliwości, że jedynym powodem nie zamianowania dra Kozłowskiego, są jego postępowe poglądy tak naukowe, jak i polityczne i że tylko zabiegi stańczykowskie i ich faktora Ćwiklińskiego utrąciły dra Kozłowskiego. Rektor prof. Ochenkowski nie taił nawet, że tam „na górze" decydują różne policyjne względy.

Tutejsza postępowa młodzież akademicka zwołała skutkiem tego do sali III uniwersytetu wiec akademicki z porządkiem dziennym: Sprawa obsadzenia drugiej katedry filozofii, aby zaprotestować przeciw policyjnej cenzurze przekonań politycznych dra Kozłowskiego i oświadczyć się za powołaniem go na profesurę. Zebrało się też tylu akademików, że obszerna sala

---

VERUS.

Trzech muszkieterów.

Obrazy bohaterskie dnia dzisiejszego.

75)

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone).

XII.

W redakcyi „Opinii narodowej" od kilku dni panowała atmosfera duszna, parna, jak przed nadciągającą wielką burzą.

Na pozór nic się w stosunkach wydawnictwa i jego kierowników nie zmieniło. „Opinia narodowa" była dziennikiem czytanym, obawianym, wpływowym; redaktor jego był potęgą. Każdy z nim się musiał liczyć, a to więcej znaczy, niż szanować. Na słowo jego codziennie czekały tysiące, które w nie wierzyły, a kto nie wierzył — musiał pod groźbą zemsty udawać, że wierzy. Redaktor Szmucyan stał oparty o te tysiące, jak mur niezwalczany.

Klęska, poniesiona przy wyborach w Łupowie, pismu raczej pomogła. Wielicki przepadł — przeszedł Habdank II. Fakt to był tak niespodziewany, tak przeciwny wszelkim uprawnionym nadziejom, tak jasno gwałcący logikę, sprawiedliwość, idee obywatelskie, że u wszystkich myślących ludzi budził dla Wielickiego i „Opinii narodowej" szczerą sympatyę. Bo jakżeż — wszak to ofiary! Rano jeszcze czytały dziesiątki tysięcy w „Opinii" i w dziennikach konserwatywnych, że mecenas Wielicki jest jedynym kandydatem narodowym, że jedyny jego przeciwnik został wtrącony do więzienia za jakąś tam zbrodnię, że wszystkie sfery wyborców pod przewództwem inteligencyi łupowskiej podały sobie dłonie, aby wybór szanownego mecenasa przeprowadzić o ile możności jednomyślnie — — po południu tego samego dnia depeszą zawiadamiają świat, że posłem wybrany olbrzymią większością szambelan Habdank! człowiek, o którego istnieniu wczoraj mało kto wiedział; który nie kandydował, nie przedstawił się wyborcom, nie złożył wyznania wiary, na żadne zasługi a nawet obietnice nie mógł się powołać; on został wybrany!

Dzienniki konserwatywne fakt ten zaopatrzyły w komentarz, wyrażający najwyższe zadowolenie z wyboru męża, który na podstawie ciągłości tradycyi familii zapewni reprezentacyi kraju ciągłość najlepszych *jego* tradycyj — dzienniki bezbożne, niespokojne, przewrotowe skorzystały oczywiście znowu z okazyi, aby o akcie wyborów najohydniejsze rozpuścić plotki, byle — jak zawsze — dogodzić swej chęci judzenia i spotwarzania. „Opinia narodowa" po raz pierwszy przyłączyła się do głosów tych ostatnich. Pierwszą swą wiadomość o rezultacie wyborów zaopatrzyła w krótki komentarz, który obok bezbrzeżnego zdumienia wyraził pewność, że wybór ten czystymi środkami nie został przeprowadzony — o czem następny numer bliższe przyniesie szczegóły. Kilkanaście godzin minęło, od Wielickiego nie było znaku życia — wówczas Szmucyan, wrący wściekłością i newrozą, sięgnął po wiadomości do pism opozycyjnych, wylał na głowy władz i obywateli łupowskich kilka cebrów obelg i zarzutów, o pomstę do nieba wołających, piętnował akta samowoli, bezprawia niesłychane, z uniesieniem wołał, że w tych warunkach najspokojniejsi nawet obywatele muszą stać się zwolennikami czerwonego „Świtu". Tak pisał — po raz pierwszy szczerze. po raz pierwszy z patosem odczutym, i trafił do przekonania tysiącom czytelników i zyskał ich poklask i zdobył jeszcze więcej abonentów, więcej władzy, niż dotychczas...

Szczęśliwym i zasłużonym fortuna sprzyja — i redaktor „Opinii narodowej" nawet z tej tak niepomyślnej napozór afery korzyść wyciągnął. Mimo to coś się zmieniło w jego istocie i w całem jego państwie...

Szmucyan i Meander, Łudziński i Jan Gwalbert pędzili od kilku dni życie, jak w piekle. Gorąco było w redakcyi, gorąco. To od szefa aż war bił...

Łagodność i słodycz nigdy nie leżały w jego naturze, panował jednak zawsze nad sobą i umiał ludźmi spokojnie dowodzić; od kilkunastu dni ogień i siarka z niego bucha; każde jego dotknięcie, jak dotknięcie drutu elektrycznego, działa.. Umieliby nawet powiedzieć, od jakiego datuje się ten stan czasu: od dnia samobójstwa Łaszcza. Pamiętają dobrze: zeszli się byli właśnie rano do pracy, gdy kolega Jan Gwalbert wpadł, strasznie na twarzy zmieniony, i pełnym przerażenia głosem krzyknął:

— Zastrzelił się! Łaszcz się zastrzelił!

Za chwilę wszedł redaktor. Usłyszał nowinę i rzucił się, jakby nożem uderzony.

— To być nie może! Przecie tej nocy...

Nie dokończył. Zapanował nad sobą, ale czuć było najwyraźniej, że śmierć ta niespodziana do głębi go wzruszyła. W pełnym polotu artykule opłakał przedwczesny zgon kolegi, talentu najczystszej wody, który mógł być chwałą narodu, a oto padł ofiarą losu tajemniczego. Opłakał go, urządził mu na koszt redakcyi wspaniały pogrzeb, wygłosił nad grobem wzruszającą mowę imieniem literatury i prasy ojczystej — z pompą, z przejęciem, o czem miasto długo mówiło i spieszyło czytać w „Opinii"... Opanowało go atoli rozdrażnienie, którego stłumić nie mógł. Głos jego skrzypiący, teraz syczał i ryczał nad głowami współpracowników, jak rzemień złowrogi; zarówno język, jak pióro, jadem bezustannie pluły. Raz między nim a Łudzińskim przyszło do gwałtownej sceny; podniesione ich głosy słychać było w dalszych pokojach; coś o Łaszczu, Porajce mówili, grzmiąc wyrzutami i wyzwiskami wzajemnemi, nareszcie dał się słyszeć głos Szmucyana, dziwnie schrypnięty i świszczący, że jeśli Łudziński jeszcze raz kiedyś się ośmieli wetknąć swe palce — jak pies wyleci za drzwi i gdyby nawet miał zdechnąć pod płotem, palca mu się nie poda.

W tym głosie było coś strasznego. Jana Gwalberta na jego wspomnienie zawsze dreszcz przechodzi.

Potem nadeszły wybory, Wielicki wyjechał, robota była gorączkowa, ruch w redakcyi ogromny, newroza wzrastała. Redaktor się zamykał, przyjmował odwiedziny jakichś kobiet niemiłych, żegnał je nadzieją rychłego ujrzenia Wielickiego, a ponurość i irytacya jego nie ustępowała. Skończyły się wybory, pismo ostatecznie nie miało powodu być niezadowolonem, przemawiała za tem administracya — przemawiały listy uznania i solidarności i mimo to w Szmucyanie bezustannie wrzało i kotłowało.

Wielicki nie wracał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

była przepełniona, a dużo osób z kurytarza musiało przysłuchiwać się wywodom referenta. Przybyli też rektor Ochenkowski i dziekan wydziału filozoficznego prof. Bołoz-Antoniewicz.

Po zagajeniu wiecu przez słuchacza filozofii tow. Kisielewskiego, wybrano przewodniczącym akad. Zwarycza, który udzielił głosu referentowi tow. Kisielewskiemu.

Referent mówił: Nieuczciwość i zaciekłość kastowa są głównem znamieniem stronnictwa konserwatywnego w Galicyi, a wszelki postępowy ruch, chociażby on był najściślej uaukowy, ma w prowodyrach i wyznawcach tego stronnictwa najzacieklejszych wrogów. Odbija się to tak w pracach, przeznaczonych dla dorosłych, jak naprzykład w „Tece Stańczyka“, jakoteż i w wypisach szkolnych hr. Tarnowskiego, w których się stara obniżyć wartość nawet Mickiewicza i Słowackiego. My młodzi, my którzy mamy tworzyć czoło narodu, nie możemy się przypatrywać z założonemi rękoma tej zgubnej pracy stronnictwa konserwatywnego, musimy dać wyraz naszej opinii, przeciwko tłumieniu ruchu postępowego i wolnej myśli. A za opinią powinien nastąpić czyn, powinno pójść wcielenie myśli naszej w czyn, by się na przyszłość nie powtórzyło to, co teraz zaszło z dr. Kozłowskim. Katedra ta należy mu się wedle opinii wszystkich miarodajnych sfer; jego „Pogląd na świat“ jest wybornie redagowany, a on sam pisuje w języku niemieckim, czeskim, francuskim i polskim.

Jego zamianowaniu stoją na przeszkodzie wyłącznie intrygi panującej u nas kliki konserwatywnej. A może mężom nauki, może podporom uniwersytetu nie wolno zajmować się polityką? Toć mamy „narodowego demokratę“ p Głąbińskiego (głosy: hańba mu!), mamy pp. Tarnowskich, Starzyńskich, Roszkowskich, Leów i t. d. A polityka nie może być monopolem fagasów stańczykowskich! To jest nieuczciwie, nieetycznie i niesprawiedliwie! Nasze młode ale uczciwe uczucia, nasze uczciwe przekonania muszą przeciwko temu protestować. Musimy domagać się, by cenzurowanym przez c. k. rząd wykładom uniwersyteckim przeciwstawić wolną naukę, musimy zerwać z taktyką obojętności, taktyką potakiwania i ulegania, a musimy głos podnieść w obronie słuszności i sprawiedliwości. Żądamy powołania na drugą katedrę filozofii dra Kozłowskiego, nie chcemy, by wszystkich naszych mężów nauki wypędzano na obczyznę, a każdego innego profesora, któregoby powołano na tę katedrę, powinniśmy bojkotować.

W tym duchu prosi o przyjęcie następującej rezolucyi:

Młodzież akademicka, zebrana na wiecu w gmachu uniwersyteckim w dniu 13 listopada 1902, uznaje potrzebę natychmiastowego obsadzenia od dwóch lat wakującej II. katedry filozofii ścisłej.

Ponieważ jednak ludzie, nadający się ze wszech miar do objęcia tej katedry, ze względów koteryjnych, które tutaj nie powinny odgrywać żadnej roli, tak jak np. p. W. M. Kozłowski, nie zostają przez rząd centralny mianowani — młodzież protestuje stanowczo przeciwko tego rodzaju policyjnej ingerencyi w sprawach rzekomo wolnej nauki i oświadcza, że na przyszłość będzie na tego rodzaju postępowanie odpowiednio reagowała. (Burzliwe oklaski).

Rektor Ochenkowski oświadczył, że odnośna komisya, do której to należy, sama się stara o przyspieszenie obsadzenia katedry, że jednak nie może pozwolić na dyskusyę co do osób kandydatów i że w razie przeciwnym musiałby wiec rozwiązać.

Wobec tego nikt głosu nie żądał, a przewodniczący chciał oddać pod głosowanie rezolucyę. Ponieważ jednak wymienione w niej jest nazwisko dra Kozłowskiego, rektor na to nie pozwolił.

Przewodniczący oświadczył na to, że wobec oklasków, jakimi nagrodzono odczytaną rezolucyę, uważa ją za przyjętą. (Ponowne oklaski).

Na tem zakończono obrady.

Listy lwowskie.

Sprawy miejskie. — Socyalistyczna młodzież akademicka. — Z ruchu robotniczego.

Lwów, 12 listopada.

Magistrat i rada miejska schodzą czasem z piedestału „wysokiej“ polityki, do spraw obchodzących bliżej sfery naszego miasta. W ostatnich czasach zdarzyło się to dwa razy: raz na posiedzeniu pełnej rady, wczoraj zaś na posiedzeniu sekcyi finansowej.

Sprawa taniego paliwa pokutuje prawie od półtora roku na porządku dziennym wszystkich prawie posiedzeń rady. Na ostatniem posiedzeniu rady przyszła ona wreszcie pod obrady, referowana przez „społecznika“ z „Czytelni katolickiej“, radnego Markiewicza. Przy tej sposobności okazał się w całej pełni niski poziom umysłowy panów rajców, nie mogących zrozumieć społecznych zadań gminy. Magistrat był zdania, że sprawę taniego paliwa należy traktować jako „akt dobroczynny“, że chodzi tu o „gratisowe“ rozdawnictwo paliwa biedakom i przekazał tę sprawę sekcyi dobroczynnej w radzie miejskiej. Z tego też stanowiska traktował tę kwestyę referent sekcyi.

Przeciwko temu remonstrował w energiczny sposób radny tow. Hudec, który wskazał na to, że w niniejszym wypadku idzie o komunalną akcyę społeczną i że zadaniem rady i magistratu jest urządzenie miejskich składów węgla i taniego paliwa. Zastrzegając się stanowczo przeciwko traktowaniu sprawy, jako aktu łaski, domagał się mówca ponownego przestudyowania sprawy przez magistrat, w kierunku przez niego wskazanym. Wywody tow. Hudeca spotkały się z ogólnem uznaniem, to też wniosek jego jednogłośnie uchwalono.

Drugą sprawą, obchodzącą średnie i najbiedniejsze sfery mieszkańców naszego grodu, jest sprawa założenia miejskiej kasy oszczędności i połączonego z nią miejskiego zakładu zastawniczego. Sprawy te zalegają od bardzo dawnego czasu w namiestnictwie, były już dwukrotnie przedmiotem interpelacyi w nowej radzie miejskiej, a ostatnim razem wywołały żywą dyskusyę na posiedzeniu sekcyi finansowej. Mówcy występowali przeciwko opieszałości namiestnika, przyczem poruszono myśl wysłania deputacyi w tej kwestyi do Wiednia, zarazem orzeczono, iż nie należy rezygnować z załatwienia sprawy tej w kraju. W tym celu uchwalono jeszcze raz wysłać deputacyę do namiestnika; do deputacyi wybrano również tow. Hudeca, który bez niskich ukłonów i energiecznie wyjaśni panu hrabiemu potrzebę rychłego załatwienia tej sprawy.

Socyalistyczna młodzież akademicka zabiera się energicznie do pracy w naszej partyi. Praca ta ma być systematyczną i ciągłą, a nad jej sposobem obradowano na dwóch poufnych zebraniach, które się odbyły w ubiegłą sobotę i poniedziałek. Przybyli też i starsi towarzysze, którzy radą i doświadczeniem mieli dopomódz w układaniu planu tej działalności. Oprócz akademików, którzy oświadczyli gotowość wygłaszania odczytów, urządzania dyskusyi i pogadanek, zabierali głos tow. Wityk, Nacher, dr. Wyrostek, Menkes, Trawiecka, Hankiewicz i inni.

Wkońcu zebrani akademicy ukonstytuowali się jako „Kółko robotnicze“. Imieniem zorganizowanych robotników wyraził tow. Bukowski radość z powodu zainicyowanej akcyi.

W sobotę odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie stow. „Braterstwo“, któremu przewodniczył prezes tow. Salamander. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, skarbnik tow. Willer przedłożył sprawozdanie kasowe za ubiegły czas sprawozdawczy. Dochód wynosi 254 K 49 h, zaś rozchód 240 K 73 h, pozostałość kasowa wynosi 13 K 76 halerzy.

Zgromadzenie uchwaliło ustępującemu wydziałowi absolutoryum i wybrało następujący zarząd: Przewodniczący tow. L. Meuer, zastępca tow. Izak Blud. Wydział: Maks Ehrlichhof, Leon Rauch, Abraham Klaften, Ozyasz Necker, Bernard Taubes, Dawid Winit, Abraham Poch, Rubin Halpern, Rubin Birnbaum, Moritz Lieberman. Zastępcy: Maurycy Kurz, Mojżesz Segall. Komisya szkontrująca: Markus Stein, Samuel Pfeferblüth, Szymon Alweill.

W niedzielę odbyło się wielkie poufne zebranie dozorców domów w lokalu stow. „Pracy“. Tow. Wityk omówił obszernie niedolę stróżów kamienicznych, wskazując na ankietę, którą urządza wydział stowarzyszenia „Praca“. Przemawiali następnie tow. Szpak i po rusku tow. Meleń, poczem uchwalono odbyć w najbliższą niedzielę podobne poufne zebranie.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie ludowe na Dajworze odbyło się we czwartek wieczorem przy licznym udziale robotników. Zgromadzeniu przewodniczył tow. Mazurek, sekretarzował tow. Pisarski. O prasie i jej znaczeniu dla robotników referował tow. dr. Władysław Gumplowicz, przedstawiając wpływ prasy robotniczej na stosunki w kraju i korzyści, jakie odnoszą robotnicy przez utrzymywanie tej prasy w czasie rozkwitu kapitalistycznej gospodarki. O organizacyi referował tow. dr. Drobner. Mówca przedstawił trudności, jakie proletaryat napotyka w walce o zdobycie równouprawnienia politycznego i ekonomicznego, w przeciwstawieniu do olbrzymich ciężarów na rzecz militaryzmu i wielkomocarstwowej polityki. Przy omawianiu przedłożenia o podwyższeniu listy cywilnej cesarza, komisarz przerwał mówcy i nie zezwolił na dalsze wywody w tej sprawie. O ubezpieczeniu na starość przemawiał tow. Sułczewski, któremu również komisarz kilkakrotnie przerywał. W końcu odśpiewano pieśni robotnicze.

Z sali sądowej.

Oficer zasądzony za nadużycie szabli. Wczoraj odbyła się przed sądem powiatowym karnym ciekawa rozprawa. Oskarżonym był nadporucznik Świerzawski o to, że będąc w mundurze oficerskim szablą ciął stróżkę domu. Sprawę rozpatrywał sekretarz Gach. Oskarżony przed sądem wypierał się (!), by szablą zranił skarżycielkę. Na podstawie wyników rozprawy i zeznań świadków, zastępca prokuratora postawił wniosek na ukaranie. Wniosek ten poparł także zastępca skarżycielki dr Heski. Sędzia wydał wyrok zasądzający Świerzawskiego za przekroczenie z §§ 411 i 496 na 5 dni aresztu, ewentualnie 30 K grzywny i zapłacenie odszkodowania.

Sprawa ta miała ciekawe stadyum przedwstępne. Mianowicie sąd karny nie chciał przyjąć sprawy przeciw oficerowi, twierdząc, iż sprawa ta należy do sądu wojskowego. Dopiero wskutek zażalenia dra Heskiego, który wykazał, że p. Świerzawski, jako oficer na pensyi, podlega bez względu na swój mundur sądowi dla stanu cywilnego, izba radna poleciła sprawę tę rozstrzygnąć sądowi powiatowemu karnemu.

Przy rozprawie wczorajszej chodziło o to, czy p. Świerzawskiemu wskutek prowokacyi wolno było użyć szabli. Sąd rozpatrywał rozmaite fakta prowokacyi. Cały szereg świadków zeznał, iż stroną zaczepiającą był zawsze p. Świerzawski, który np. do stróża wołał w sieni: „Ja jestem szlachcic, mam 5 pałek, hołota“. Dwaj świadkowie potwierdzili sprzecznie z innymi tłumaczenie się p. Świerzawskiego.

Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywaną przez sąd apelacyjny.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 15 listopada. 1630 Śmierć sławnego astronoma Keplera. — 1738. Herschel, sławny astronom, urodził się — 1901. Wybory galicyjskie przed sądem parlamentu.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza w Krakowie. Dziś odbędzie się w sali Redutowej starego teatru (plac Szczepański, I. p) od godziny $7^{1}/_{2}$ do $8^{1}/_{2}$ wieczorem wykład prof dra Stanisława Tołłoczki: „Elektrodynamika“.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza we Lwowie. Dziś odbędzie się w własnej sali wykładowej (Pasaż Mikolascha) od godziny 8 do 9 wieczorem wykład inż. Wójcickiego: „Psychologia dziecka“.

Teatr miejski w Krakowie.
Sobota: „Kładka“ (La Passerelle), komedya w 3 aktach Fryd Giesac i Francis de Croisset (nowość).
Niedziela o godz. 3 po południu: „Kamionka“, komedya w 4 aktach H. Meilhaca i S. Halevy (ceny popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Balladyna“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego.

Teatr ludowy z Krakowa w Tarnowie:
Sobota: „Dramat Lepianki“.
W Rzeszowie:
Niedziela: „Dziady“ Mickiewicza.
W przygotowaniu: „Małżeństwo na próbę“, „Wesoły Ignaś“, „Piosnki tyrolskie“.

Nr. 22 „Kolejarza“, po konfiskacie nakład drugi wyszedł z druku i zawiera: 10 lat na posterunku. Kongres kolejarzy austryackich. Konferencya austryackich kolejarzy z warsztatów i ogrzewalni. Nowy regulamin pracy. Opieka lekarska nad kolejarzami. Jaki pan taki kram (z lwowskiej sali sądowej). List otwarty do ministra Witteka. Z przestrzeni i warsztatów. Kronika.

22 nr. „Kolejarza“ został skonfiskowany za korespondencyę z Przemyśla, tudzież za notatkę w kronice, omawiającą praktyki konfiskacyjne p. Dolińskiego.

Prokuratorya krakowska opiekuje się wogóle „Kolejarzem“ aż nazbyt wiele; na 22 numerów „Kolejarza“ 21 zostało skonfiskowanych. Cyfra ta ilustruje jaskrawo wolność prasy w Galicyi.

Baczność kolejarze! Sekretaryat tudzież redakcya „Kolejarza“ przenosi się z dniem 18 bm. do Lwowa.

Wobec tego wszelkie korespondencye i przesyłki do sekretaryatu, jako też redakcyi adresować należy począwszy od dnia 17 bm.: Szczepan Kurowski, Lwów, ul. Krakowska l. 6, II piętro.

Krakowskie Towarzystwo ratunkowe odbędzie dnia 23 bm. o godz. 4 po południu w mniejszej sali posiedzeń magistratu miasta Krakowa nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Zagajenie wydziału. 3. Wybór komisyi kontrolującej. 4. Wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu odbędzie się drugie bez względu na komplet o godz. 5 po południu tego samego dnia.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dnia 14 bm. odbyła się generalna próba z premiery p. t. „Kładka“, w której główne role spoczywają w rękach pp. Sobiesława i Zelwerowicza, oraz pań: Mrozowskiej, Sulimy i Pawłowskiej. Prócz tego odbyła się pierwsza próba sceniczna z krotochwili ze śpiewami p. t. „Małżeństwo na próbę“.

Stypendyum dla rękodzielników krakowskich. Magistrat krakowski komunikuje nam: Procent w kwocie 300 K za rok 1902 od kapitału fundacyi ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie dla rękodzielników krakowskich, ma być rozdzielony pomiędzy dwu rękodzielników, bez różnicy wyznania.

Ubiegający się o tę zapomogę mają w podaniach wykazać: 1) że są rodem z Krakowa i tu prowadzą rzemiosło; 2) że się odznaczają moralnością i życiem nienagannem; 3) że zapomogi potrzebują do urządzenia względnie rozszerzenia pracowni, albo polepszenia stosunków materyalnych, niepomyślnych z powodu nadzwyczajnego wypadku nieszczęśliwego.

Do podania dołączyć przeto należy metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i kartę przemysłową.

Podania, zaopatrzone tymi załącznikami, należy przedłożyć przełożonemu właściwego stowarzyszenia przemysłowego do zaopiniowania, a następnie wnieść do dziennika podawczego Magistratu najpóźniej do dnia 1 grudnia 1902 r. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane.

Konfiskata depeszy ck. biura korespondencyjnego. Praktyki konfiskacyjne w Galicyi dodoprowadzają do zjawisk, których największy nawet pesymista co do wolności prasy zrozumieć nie byłby w stanie. Oto na co pozwolił sobie prokurator lwowski:

Pisma lwowskie, na podstawie depesz ck. biura korespondencyjnego, zamieściły sprawozdanie z posiedzenia sejmu węgierskiego, a między innemi mowę posła Pichlera, który krytykował stosunki w armii, zwłaszcza zaś w korpusie przemyskim, posługując się przytem datami, przytoczonemi przez posła Daszyńskiego w parlamencie austryackim. Mimo to, iż streszczenie tej mowy podane było przez organ urzędowy, tj. ck biuro korespondencyjne, iż — nieliczne zresztą — daty tej mowy przytaczane już były o wiele obszerniej w sprawozdaniach z parlamentu austryackiego, prokurator lwowski skonfiskował trzy dzienniki: „Kuryer lwowski“, „Dziennik polski“ i „Słowo polskie“ za umieszczenie depeszy ck. biura korespondencyjnego. Energia p. Heyderera godna jest w istocie podziwu...

Zamach samobójczy. Ze Lwowa donoszą: W przedpokoju Czytelni akademickiej usiłował w nocy z czwartku na piątek odebrać sobie życie dwoma wystrzałami rewolwerowymi skierowanymi w lewą pierś 16-letni Stanisław Chrzanowski, służący Czytelni. Ciężko rannego w stanie bardzo groźnym odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. Powód zamachu samobójczego nie jest wiadomy.

Jubileusz rzeszowskiej „Gwiazdy“, czyli uśmiercanie socyalistów. Z Rzeszowa piszą nam: W niedzielę 9 bm. obchodzono u nas jubileusz dziesięcioletniego istnienia rękodzielniczego stow. „Gwiazda“. Uroczystość ową rozpoczęto w farnym kościele, gdzie ksiądz Gryziecki wygłosił obstalowaną przez piętnastu gwiaździstów przyjaźniackich mowę patryotyczno-antysocyalistyczną, w której Robespierra, Dantona, Marata, Marxa i żydów razem pomięszał, a skończył na Daszyńskim i strejkach chłopskich. „Uczony“ ksiądz dowodził w swem uroczystem kazaniu, że Gonta, Żeleźniak, a nawet Szela, byli socyalistami (!). Dalszy ciąg tego uroczystego uśmiercania socyalistów odbył się w „Sokole“. Co zaczął ksiądz Gryziecki w kościele, dokończył prezes „Gwiazdy“ dr. Jabłoński w „Sokole“, podnosząc w swej wesołej mowie między innemi, że socyaliści wyginą jak muchy, bo nikt za nimi, a wszyscy przeciw nim. „Gwiazdy“ będą potęgą, bo wszyscy za niemi, i szlachta, i duchowieństwo, i instytucye krajowe, czego dowodem, że rzeszowska „Gwiazda“ otrzymuje od wydziału krajowego 100 K subwencyi rocznie, z magistratu rzeszowskiego 200 K, z Kasy oszczędności 240 K, z Kasy zaliczkowej w Głogowie 50 K.“ Ks. Gryziecki, który wygłosił tak piękne kazanie także pieniędzy nie żałuje na podtrzymanie jezuickiego stowarzyszenia.

Deputacya urzędników pocztowych. Donoszą z Wiednia: Minister handlu Call przyjął onegdaj deputacyę pocztowych urzędników pomocniczych pod przewodnictwem posła Stojana. Deputacya złożyła imieniem pocztowych urzędników pomocniczych podziękowanie za uregulowanie ich stosunków służbowych i prosiła ministra o poparcie dla powziętych na wczorajszem posiedzeniu urzędników pocztowych pomocniczych nowych życzeń. Minister wyraził swe zadowolenie, że urzędnicy uznają, iż ministerstwo handlu wiele uczyniło dla poprawy ich położenia i przyobiecał swe poparcie dla nowych życzeń.

Towarzystwo ratunkowe wzywano wczoraj wieczorem dwukrotnie z powodu nieszczęśliwych wypadków. Mianowicie o godz. wpół do siódmej wieczór, jakaś obca kobieta ciężarna, przybywszy do Krakowa zmarła nagle na dworcu. Zwłoki jej odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Drugi wypadek zaszedł przy ul. Radziwiłłowskiej pod l. 19, gdzie zmarła również nagle starsza kobieta.

Na walnem zgromadzeniu czytelni akademickiej, odbytem dnia 11 b. m., wybrany został następujący zarząd: prezesem został wybrany p. Kazimierz Lubecki, rygor. praw i sł. fil.; wiceprezesem p. Stefan Góra, sł. IV. r praw, poczem wybrano 10 wydziałowych, tyluż zastępców, wreszcie komisyę szkontrującą.

Kółko Slawistów U. U. J. Walne zgromadzenie Kółka Slawistów wybrało na bieżący rok szkolny ponownie prezesem p. Turowskiego Stanisława, sekretarzem Grabowskiego Tadeusza, a wiceprezesem Śmieszka Antoniego. Drugie zwyczajne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 16 listopada b. r. o godz. $^{3}/_{4}$11 w sali XXXII. Coll. Novi. Na porządku dziennym odczyt p. Herbaczewskiego Józefa: „O ludowej poezyi litewskiej“.

W Resursie urzędowej odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. koncert spacerowy przy muzyce wojskowej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Sprawy gminne.

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej odbyło się dnia 13 bm. o godzinie 6 wieczór pod przewodnictwem prezydenta Friedleina.

Protest przeciw wyborom do kahału.

Po odczytaniu nadeszłych pism, r. dr Gross interpeluje prezydenta miasta, co słychać z protestem przeciw wyborom do kahału.

Prezydent odpowiada, iż protest będzie rozpatrywany na jednem z najbliższych posiedzeń.

Bez dyskusyi

uchwalono między innemi, udzielić włościańskiemu komitetowi jubileuszu Konopnickiej jednorazowy zasiłek 500 K, na koszta przyjęcia gości włościańskich.

Szewski kurs majsterski.

Na wniosek sekcyi II uchwalono dostarczyć dla szewskiego kursu majsterskiego — który wydział krajowy postanowił w Krakowie urządzić od 15 października do 15 grudnia br. — bezpłatnie lokalu wraz z opałem, oświetleniem i usługą; na pokrycie tych kosztów udzielono 200 K.

Kursa imienia Baranieckiego.

R. m. Sołtysik imieniem sekcyi szkolnej stawia wniosek o ustanowienie dla kursów dla kobiet im. Baranieckiego kuratoryi z 3 członków, których wyznaczy sekcya szkolna.

W dyskusyi r. m. Bąkowski stawia rezolucyę, wzywającą sekcyę szkolną, by się zastanowiła, „czy nie zachodzi potrzeba zreformowania kursów Baranieckiego, względnie ich zniesienia, wobec zmienionych warunków wykształcenia kobiet".

Po krótkiej dyskusyi, w ciągu której między innymi pp. Bartoszewicz i Bujwid przemawiali przeciw rezolucyi, uchwalono wniosek sekcyi, tudzież powyższą rezolucyę.

Inne sprawy.

Następnie uchwalono kilka spraw drobniejszych, między innemi: Przydzielić kredyt dodatkowy 4800 K na sprawienie aparatów kontrolnych w teatralnej hali maszyn;

zatwierdzić projekt budowy kanału w ul. Skałecznej;

ustanowić przy komisaryacie targowym miejskim przysięgłego dozorcę targu rybnego za wynagrodzeniem rocznem 150 K.

Szkoła św. Scholastyki.

Rada uchwaliła odroczyć na razie powoływanie docentów do wyższych klas szkoły św. Scholastyki, natomiast zgodziła się, by rada szkolna okręgowa powierzała naukę w tych klasach nauczycielkom ludowym aż do czasu nowej organizacyi szkoły.

Wniosek prezydyum.

Z kolei radca mag. p. Skrzyniarz przedstawił imieniem prezydyum następujący wniosek:

Do podpisywania kontraktów najmu, dzierżaw, dostaw itp., jakie prezydent miasta z mocy statutu miejskiego imieniem gminy zawiera, upoważnia rada miejska w myśl § 86 statutu miejskiego czterech pp. radców miejskich wybrać się mających.

Po przemówieniu r. m. dra Seinfelda i dra Rosenblatta uchwalono sprawę tę odesłać do sekcyi prawniczej, celem wyjaśnienia, jak daleko sięgać mają w tym kierunku atrybucye prezydenta miasta.

Płace dyurnistów miejskich.

R. m. dr Gross stawia następujący wniosek nagły:

Poleca się sekcyi prawniczej, ażeby sprawę regulacyi płac dyurnistów miejskich załatwiła i najspieszniej przedłożyła wnioski na najbliższem posiedzeniu rady, tak, by w budżecie za r. 1903 ewentualnie podwyższone wydatki mogły być zamieszczone. Prośbę dyurnistów o zapomogę drożyźnianą udziela się sekcyi skarbowej, celem przedłożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu rady.

Nagłość, jako też sam wniosek uchwalono, poczem rozpoczęło się

posiedzenie tajne.

Na posiedzeniu tajnem przyznała rada miejska kilka emerytur, przedłużyła w drodze łaski pensye sierocińskie 2 córkom byłego wiceprezydenta miasta p. Schmidta i udzieliła remuneracyę kierownikowi szkoły p. Balcarczykowi za prowadzenie klas paralelnych w roku szkolnym 1900/1, oraz przyznała osobisty dodatek 400 K p. M. Duszyńskiemu, młodszemu adjunktowi wydziału obrachunkowego. Kilku punktów porządku dziennego z powodu spóźnionej pory nie załatwiono.

Rada państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 14 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej posłowie zgłosili kilka wniosków nagłych. Nadto wniesiono następujące:

Wnioski i interpelacye.

Poseł Klofacz zgłasza wniosek nagły, wzywający rząd, aby w przeciągu dni 8 przedłożył projekt ustawy o zaprowadzenie bezpośredniego, powszechnego prawa głosowania.

Poseł tow. Daszyński wnosi szereg interpelacyj: 1) w sprawie bezprawnego zatrzymania rosyjskiego obywatela Weinsteina przez policyę w Drohobyczu; 2) w sprawie nadużyć podczas ekspedycyi transportu mięsa z Galicyi do Wiednia; 3) w sprawie rozpisania wyboru delegatów do powiat. Kasy chorych w Jarosławiu; 4) w sprawie pomocników aptekarskich w Galicyi.

Wybory sejmowe w Favoriten.

Po odczytaniu nadeszłych pism przystąpiono do rozpraw nad nagłymi wnioskami Gessmanna i tow. Pernerstorfera i tow. w sprawie zajść podczas ściślejszych wyborów do sejmu w dzielnicy Favoriten w Wiedniu.

Poseł **Gessmann**, uzasadniając nagłość wniosku, czyni zarzut, że socyalistyczni agitatorzy w czasie tego wyboru prowadzili niesłychany teroryzm. Napadano na pojedyncze osoby na ulicach, przeszukiwano im kieszenie i zabierano, co było. (Socyaliści przerywają ironicznymi okrzykami: Słuchajcie! Słuchajcie!).

Tow. **Daszyński**: Człowiek ten poprostu kłamie!

Poseł **Gessmann** wskazuje na protokoły, spisane przez urzędników magistratu, które na to wskazują. (Kilka protokołów odczytuje wśród wesołości na ławach socyalnych demokratów). Mówca zarzuca dalej socyalistom, że uzbrojeni w noże napadali na spokojnych obywateli i kilku z nich zranili. Wśród takich warunków nie powinny się nigdy w Wiedniu odbywać wybory. Mówca zakończył prośbą o przyjęcie swego wniosku nagłego.

Po mowie Gessmanna większa część posłów chrześcijańsko socyalnych opuszcza salę wśród ironicznych nawoływań.

Tow. **Pernerstorfer** zaznacza, że przeważna część dowodów przytoczonych przez Gessmanna opiera się na kłamstwie. Wzywa on rząd, ażeby zarządził jak najściślejsze śledztwo co do przytoczonych przez Gessmana faktów i podał wyniki dochodzenia do wiadomości Izby.

Tow. Pernerstorfer przedstawił Izbie plan domu robotniczego w Favoriten, by wykazać nieprawdziwość twierdzeń, że z domu robotniczego rzucano szklanki na ulicę. Atakuje następnie w ostrych słowach burmistrza Luegera i chrześcijańsko-socyalnych, zaznaczając przytem, że nie tylko urzędnicy magistratu ale także cała biurokracya Dolnej Austryi, aż do najwyższego szefa administracyi stoi pod wpływem Luegera. Mówca stwierdza, że przy wtargnięciu policyi do domu robotniczego, który to fakt kwalifikuje jako zakłócenie spokoju domowego, 43 osób odniosło rany, przyczem strażnicy policyjni odznaczyli się nadzwyczajną dzikością, a poszczególni żołnierze niszczyli nawet przedmioty znajdujące się w domu robotniczym.

Wobec tego co zaszło, państwa tego nie można uważać za państwo konstytucyjne. Mówca atakuje dalej burmistrza Luegera, ponieważ ten zarzucił socyalnym demokratom mord i prowadzenie agitacyi za pośrednictwem prostytutek. Lueger jest prostym oszczercą, człowiekiem bez czci i wiary, pospolitym „Schand-Bube".

Prezydent Izby przerywa. (Żywe protesty z ław socyalnych demokratów). Przy końcu mowy przywołał prezydent ponownie tow. Pernerstorfera do porządku, skutkiem jego ataków na chrześcijeńsko-socyalnych. (Protesty ze strony socyalnych demokratów).

Tow. **Pernerstorfer** kończy oświadczeniem, że zorganizowana partya robotnicza jest za dobrze wyszkoloną i za tęgą, by się dać porwać do nierozsądnych kroków, natomiast po partyi chrześcijańsko-socyalnej można się wszystkiego spodziewać nawet zbrodni. (Prezydent przywołuje mówcę do porządku za to). Mówca prosi o przyjęcie nagłości wniosku i stawia dwa wnioski dodatkowe.

Szef gabinetu dr. **Körber** zaznaczył, że przy teraźniejszych wyborach rząd starał się zapewnić wolność wyborczą. Mówca usiłuje usprawiedliwić policyę wiedeńską i oświadcza, że w razie wykrycia nadużyć rząd odpowiednio postąpi.

Radca rządowy **Brzezowsky** przedstawił zajścia na Favoriten.

Przemawiali **Vogler i Aptman.**

Na wniosek Hansa wybrano mówców generalnych i zamknięto dyskusyę.

Przeciw wybrano generalnego mówcę **Schuhmeiera, za Pattaia.**

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne jutro o godzinie 11 przed południem.

Telegraf i telefon.

Przeciw przedłożeniom wojskowym.

Lwów, 14 listopada. (Tel. „Naprzodu") Tutejszy komitet partyjny zwołuje pięć zgromadzeń ludowych z porządkiem dziennym: Nędza ludu pracującego i nowe przedłożenia wojskowe.

Pierwsze zgromadzenie obradować będzie w sali teatru Rozmaitości w niedzielę d. 16 bm. o godz. 10 rano; w poniedziałek d. 17 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się jedno zgromadzenie w lokalu stowarzyszenia zawodowego piekarzy (Żółkiewska 33), a drugie w restauracyi Buczkowskiego (rog ul. Szeptyckich). Dwa dalsze zgromadzenia obradować będą dnia 22 bm. o godzinie 3 po południu.

Komitet dla rozbojów wyborczych.

Lwów, 14 listopaea. Centralny komitet przedwyborczy zgodnie z przedstawieniami komitetów powiatowych zatwierdził kandydaturę hr. Henryka Starzyńskiego na posła do rady państwa z okręgu gmin miejskich Stryj Żydaczów-Drohobycz.

Z lwowskiej sali sądowej.

Lwow, 14 listopada. Przed tutejszym trybunałem sędziów przysięgłych toczy się dzisiaj rozprawa karna przeciw 25-letniemu Stefanowi Gola, rolnikowi z Ławrykowa, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w dniu 18 lipca br. wszedł w nocy do stodoły i uderzył motyką trzy razy w głowę śpiącego tamże włościanina Justyna Pawłyka. Z powodu tych ran Pawłyk w kilka dni umarł. Powodem zbrodni było to, iż Pawłyk utrzymywał stosunek miłosny z jego narzeczoną Julką Sało. Wyrok zapadnie wieczorem.

Hyeny emigracyjne przed sądem.

Lwów, 14 listopada. Przed tutejszym trybunałem orzekającym rozpoczęła się dziś ponowna rozprawa przeciw znanym agentom emigracyjnym Sylwiemu Nodart i Bazylemu Sydelnikowi, wskutek odwołania, wniesionego przez nich przeciw wyrokowi, którym zostali skazani w roku zeszłym pierwszy na 3 miesiące aresztu i 500 koron grzywny, drugi na 4 miesiące aresztu i 300 kor. grzywny. Ponieważ Nodari w międzyczasie zbiegł do Włoch, na ławie oskarżonych zasiada tylko Sydelnik.

Zatrucie gazem.

Wiedeń, 14 listopada. W pewnym domu robotnicznym uległo dziś kilku śpiących robotników zatruciu gazem, wydobywającym się z lampki ligroinowej. Jeden robotnik zmarł, nim pospieszono mu z pomocą, trzech wśród objawów ciężkiego zatrucia odwieziono do szpitala.

Defraudacya klerykalna.

Praga, 14 listopada. W aferze defraudacyjnej w Kasie św. Wacława aresztowano dziś w nocy długoletniego rewizora Kasy Henryka Bili.

Wybory sejmowe.

Celowiec, 14 listopada. Przy wczorajszych wyborach sejmowych z miast Karyntyi wybrano kandydatów partyi niem. lud.; również Izba handlowa celowiecka wybrała wszystkich trzech kandydatów tej partyi.

Z komisyi wojskowej.

Budapeszt, 14 listopada. (Węg. biuro kor.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej przyjęto w ogólnej dyskusyi przedłożenie o kontyngencie rekrutów, poczem w dyskusyi szczegółowej kilku mówców opozycyjnych żądało wprowadzenia języka węgierskiego w pułkach węgierskich armii. Minister honwedów Fejervary oświadczył, iż ze względów na armię jest to niemożliwem.

Proces o obrazę ministrów.

Budapeszt, 14 listopada. Wczoraj przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw zecerowi Januszowi Tassiemu. Skargę wnieśli prezydent ministrów Szell i minister rolnictwa Daranyi. W jednym z numerów dziennika socyalistycznego „Nepszawa" ogłosił Tassi artykuł, w którym obu ministrom z powodu zakupna jeziora Szerybskiego dla państwa zarzucił nadużycia pieniężne. Minister Daranyi zjawił się na rozprawie osobiście i oświadczył, że przyszedł, by oszczerstwom zaprzeczyć. Jeżeli jest koniecznem, to także i Szell zjawi się w sądzie. Na zapytanie przewodniczącego oświadczył oskarżony, że nie miał zamiaru dotykać osób ani też posądzać o to ministrów, a dlatego tylko napisał tak ostry artykuł, aby zmusić posłów do zajęcia w tej sprawie stanowiska. Prokurator oświadczył, że dopuszcza jak najdalej idący dowód prawdy.

Tassi został zasądzony na trzy miesiące aresztu i 1000 K grzywny za obrazę czci Daranyego, uznano go zaś niewinnym co do obrazy czci Szella. Prokurator zgodził się na wyrok. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

Debata cłowa. Zamach agraryuszów.

Berlin, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu poseł Spahn uzasadnia wniosek Aichbüchlera o zmianę sposobu głosowania imiennego. Na 9 ostatnich posiedzeniach zeszło 28 godzin na imienne głosowania.

Poseł tow. Singer żąda przejścia do porządku dziennego nad tą sprawą. Wniosek Aichbüchlera nie jest wart, aby parlament się nim szczegółowo zajmował. W końcu żąda, aby nad wnioskiem do przejścia do porządku dziennego imiennie głosować.

Wniosek posła Singera o imienne głosowanie popierają socyaliści i wolnomyślni, poczem wniosek jego o przejście do porządku dziennego odrzucono 201 głosami przeciw 76.

W dalszym ciągu obrad nad wnioskiem Aichbüchlera poseł tow. Heine w 3 i pół godzinnej mowie omawia szczegółowo wniosek Aichbüchlera i konkluduje, że dopiero razem z wszystkimi 19 socyalistycznymi dodatkami należałoby wniosek ten jeszcze raz opracować i następnie nad lex Aichbüchler przejść do porządku dziennego.

Hr. Linsburg-Stirum oświadcza się za wnioskiem Aichbüchlera.

Poseł Richter oświadcza, że stronnictwo ludowe postępowe odrzuca wniosek Aichbüchlera gdyż sądzi, że wniosek ten nie jest w stanie osiągnąć zamierzonego celu. Dalsza część jego mowy spotyka się z protestami socyalistów.

Poseł Wassermann (stron. narod lib.) oświadcza, że nie istnieje zamiar ukrócenia praw mniejszości. Jeżeli wniosek Aichbüchlera nie osiągnie celu, wtedy obmyśli się nowe środki.

Następnie przemawiali posłowie Schrader i Głębocki (Koło polskie), który się oświadczył przeciw wnioskowi Aichbüchlera.

Postawiono wniosek o zamknięcie dyskusyi; w imiennem głosowaniu 195 gł. przeciw 80 ją zamknięto.

Poseł tow. Singer stawia wniosek o imienne głosowanie nad wnioskiem A. i wszystkiemi poprawkami socyalistycznemi, które do tego czasu urosły do liczby 21.

Prawica i centrum stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad wszystkiemi poprawkami socyalistycznemi.

Poseł tow. Singer oświadcza, iż to jest nie dopuszczalne.

Poseł Bebel nazywa ten zamiar większości niesłychaną bezczelnością. (Wielka wrzawa).

Posła Bebla przywołano do porządku.

O godz. 8¼ wieczór postawił poseł Singer wniosek o odroczenie i imienne głosowanie nad tym wnioskiem.

Wniosek tow. Singera o odroczenie odrzucono 188 głosami przeciw 71. Następnie w sprawie, czy przejście nad poprawkami socyalistycznemi do porządku dziennego jest możliwem, oświadczyła się Izba 187 głosami przeciw 67, że to jest możliwe.

Po tem prezydent Izby oświadczył, że światło elektryczne w Izbie przestaje funkcyonować i oznaczył następne posiedzenie na dziś, o godz. 12 w południe.

Katastrofa w kopalni.

Bochum, 14 listopada. W szybie „Centrum" urwała się lina przy windzie. 7 górników spadłszy do szybu poniosło śmierć.

Strzały w parlamencie francuskim.

Paryż, 14 listopada. Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia Izby deput. usłyszano z kuloarów detonacyę pochodzącą z wystrzału bronią palną. Wypadek ten wywołał pewne zaniepokojenie, uspokojono się jednakże prędko, skoro dowiedziano się, że pewien podoficer sanitarny w chwili, gdy chciał dostać się na galeryę Izby, wypalił z rewolweru 4 krotnie, krzycząc: „Niech żyje ojczyzna".

Uwięziono go i odstawiono do kwestury, gdzie dawał wyjaśnienia bez związku. Sądzą, że ma się do czynienia z obłąkanym. Przybył on do Paryża po 13-dniowych ćwiczeniach.

Strejk górników we Francyi.

Paryż, 14 listopada. Obradujący tu kongres robotników marynarki państwowej oświadczył się w zasadzie za ogólnym strejkiem.

Lens, 14 listopada. Wczoraj w okręgu Pas de Calais przystąpiło do pracy 21.000 górników.

Lens, 14 listopada. Na odbytym wczoraj kongresie górników z okręgów Nord i Pas de Calais uchwalono 140 gł. przeciw 40 podjąć na nowo pracę.

Lens, 14 listopada. Wczorajszy kongres górników z departamentu Nord i Pas de Calais uchwalił protest stanowczy przeciw odrzuceniu żądań robotników ze strony sądu rozjemczego. W oczekiwaniu, że parlament przeprowadzi reformy, których domagają się górnicy, uchwalił kongres, że roboty mają być jak najprędzej na powrót podjęte.

Ustawa o rozwodach.

Rzym, 14 listopada. „Tribuna" donosi, że wczorajsza rada ministeryalna uchwaliła projekt ustawy o rozwodach.

Wybuchy wulkanu.

Rzym, 14 listopada. Depesza z Stromboli donosi o ponownym wybuchu wulkanu na Stromboli wśród gwałtownych detonacyj. Wybuch wyrządził szkodę w polu i w domach. Ludność jest bardzo zaniepokojoną.

Auckland, 14 listopada. W miejscowości Apia na wyspie Samoa donoszą, że na wyspie Savai wybucha wulkan z wielką gwałtownością, wyrzucając wielkie masy popiołu i lawy. Utworzyło się 5 nowych kraterów.

Balon do sterowania.

Mants, 14 listopada. Agencya Havasa donosi, że wczorajsze próby z balonem do kierowania Karola Lebaudiego udały się. Balon poruszał się we wszystkich kierunkach i wykonywał obroty przeciw wiatrowi, jadąc z szybkością 40 kilometrów na godzinę.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Przemyśl. W niedzielę dnia 23 b. m. urządza stow „Siła" wielki bal ludowy za zaproszeniami w lokalu stow. robotniczych, przy ul Dobromilskiej 15. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp dla mężczyzn 35 ct, dla kobiet 15 ct

Na zabawie będzie wielka tombola i sprzedaż kwiatów. Czysty dochód ofiarowany na pisma robotnicze.

Fanty na tombolę należy składać na rękę tow. Teodora Ciska i Maurycego Fasta.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Dnia 9 grudnia 1902 i dni następnych o godzinie 9 rano w myśl regulaminu § 24, odbędzie się **w sali konc. Zakładu zastawniczego** w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 3

LICYTACYA PUBLICZNA

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów a mianowicie:

1) **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione od 1 sierpnia 1901 do 30-go listopada 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 17806.
2) **Ubrania, bielizna, towary łokciowe, maszyny do szycia, rowery, strzelby i obrazy** zastawione od 1 lutego 1902 do 31 maja 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 12405. 549 1 4
3) **Papiery wartościowe** niewykupione po 30 listopada 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 1356, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej“.

Kraków, w listopadzie 1902 r.

Konc. Zakład zastawntczy w Krakowie.

GARBARNIA

Aleksandra Pawlikowskiego

w STARYM SĄCZU,

przyjmie zaraz jednego czeladnika do wapna (falcować dobrze musi umieć) i jednego robotnika dziennego obznajomionego z robotą w garbarni. 551 1 3

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe,

wydaje 3½%, i 4%

asygnaty kasowe

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. oprocentowując takowe po 4%

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, udziela **zaliczki** na papiery wartościowe i uskuteczniа zlecenia na **zakupno lub sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

14 96—100

Nowość!

Bardzo elegancka **portmonetka**



Wiedeńska K. 1·50! z tresorem sportowym, podzielona na 3 części, 2 boczne przedziały, rozmiar 80/70 mm. na papier, złoto i srebro, czarna skóra z klapą z skóry z psa morskiego, eleganckie i solidne wykonanie, z zamknięciem bezpieczeństwa i stemplem „złoto i srebro“. Za nadesłaniem K. 1·50 i 20 h. w markach listowych franco. 6 sztuk tylko 7 Koron. 387 6 6

Jedyny skład

M. Rundbakin, Wien IX Berggasse 3.



Za znakomite wyroby odznaczone c. k. medalem państwowym. 31

P. MORAVUS

BRÜN Grosser-Platz 6

Absolwent technicznej szkoły zegarmistrzowskiej w Biel (Szwajcarya) wykonuje i dostarcza: **Zegary wieżowe dla kościołów, szkół, urzędów, budynków, fabryk, pałaców i will itd.** najpunktualniej i ze znajomością fachową po najprzystępniejszych cenach. Cenniki na żądanie gratis. Eksport do Orientu.

Kamienica

II. piętrowa

z ogródkiem w najładniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta w bliskości Rynku położoną

z powodu stosunków familijnych

za cenę 95.000 koron do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne pod „Kamienica“ przyjmuje dział ins. „Naprzodu“.

K. ZIELIŃSKI

mechanik i optyk w Krakowie, linia A-B. 39. poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych. 108

SCHÜTZ I CHAJES

Dom bankowy i kantor wymiany.

Lwów, pl. Maryacki l. 7.

Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi. — **Losy na spłaty miesięczne od trzech koron pocz**ą**wszy.** Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągnień w roku.

Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi.

Listy i przesyłki uprasza się adresować:

53 **DOM BANKOWY** —90

Schütz i Chajes. Lwów, pl Maryacki 7.

Poszukuje się kilku

zdolnych czeladników

masarskich dla Krakowa

za stałą dobrą płacą.

Zgłoszenia przyjmuje dział inseratowy „Naprzodu“ Poselska 15. 2 2

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Kart illustrowanych jakotеż różnych **powinszowań na imieniny. Nowy Rok** i t. d. co dzień **nowości, o 30% taniej** jak wszędzie dostać można u 4 14

Adolfa Duckera w Krakowie,

ul. Dietlowska Nr. 69 (przystanek kolei elektr.) Sprzedaż hurtowna i częściowa. Wysyłka próbna po nadesłaniu 5 koron.

Pudełka na akta

mocne i eleganckowykonane, do użytku PP. Notaryuszy, Adwokatów, Banków etc., dostarczam na zamówienie po najniższej cenie.

Zgłoszenia proszę nadsyłać do działu inseratowego „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15. 379 15

Taniość! ZDROWIE! i dobry smak!

Baczność P. T. Gospodynie!

NOWY ARTYKUŁ SPOŻYWCZY

„KAWA ZDROWIA“

żadną inną nie dająca się zastąpić w codziennem użyciu, ze względu na swoje rozliczne zalety!

Najlepsze odezwy powag lekarskich!

56, 61% części pożywnych!!!

Działa skutecznie na żołądek i wzmacnia nerwy!

Jedna jedyna próba dostateczna, aby zostać stałym konsumentem „kawy zdrowia“! „Kawę zdrowia“ nie należy uważać jako domieszkę do kawy!

Nie zawiera nader szkodliwej dla nerwów koffeiny.

Nadzwyczaj tania, gdyż cena 1 klgr. wynosi **tylko 70 centów (1 kor. 40 hal.)**

Do nabycia we wszystkich handlach w paczkach po 35, 18 i 5 centów poleca fabryka **WAŚNIEWSKIEGO i GRABOWSKIEGO w PODGÓRZU (przy Krakowie).**

Na wszystkich paczkach wskazanym jest sposób przyrządzania, którego należy się ściśle trzymać. 34—?

Nowość!

Kieszonkowa lampka acetylowa.



Wygodna do noszenia w kieszeni, z wielkiem wspaniałem światłem do oświetlania ciemnych miejsc, schodów, piwnic itd. praktyczna trwała i tania. Cena za sztukę przy poprzednim przesłaniu pieniędzy 1 kor. 20 h. franco. Za pobraniem o 50 hal więcej **3 sztuki kosztują 3 kor., 6 szt. kosztuje 5 kor. bez porta,** wysyła

Ignaz Kann, Wien, II. Lilienbrunngasse 17.

Poszukuje się zaraz

trzech chłopców

do praktyki masarskiej,

przyjęci zostaną także i ci, którzy początki w zawodzie masarskim mają, oraz 1 2

dwóch czeladników

masarskich, dobrze w swym zawodzie uzdolnionych. -- Zgłoszenia

JAN MŁYNARCZYK

główny skład wędlin w Nowym Sączu.

WSZELKICH ODPOWIEDZI

lub informacyi

W SPRAWACH PRYWATNYCH

dotyczących działu inseratowego

udziela

Dział inseratowy dziennika **„NAPRZÓD“**

Kraków, Poselska l. 15.

Za nadesłaniem marki na 20 halerzy. 42



Jest dumą każdej gospodyni

swojej bieliźnie piękny połysk nadać. — Tenże najłatwiej osiągnąć można jedynie użyciem

„Hoffmanna krochmalu z srebrzystym połyskiem“

z marką „**kot liżący łapkę**“, który to krochmal dla swej wydatności, pozyskał ogólną wziętość u P. T. konsumentów.— **Wszędzie do nabycia.**

Nowość!! — Niezrównana!

Proszę żądać

GEISLERA

Specyałów na zupy i sosy!

WYRÓB CZESKI!

BEZ KONKURENCYI!

W piętnastu minutach gotowe do spożycia!

Rozróżniać od dotychczas używanych konserw.

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE, — W KAŻDYM DOMU NIEZBĘDNE.

Szczególnie nadają się dla hoteli, restauracyj, zakładów i t. d.

Przewyższają smakiem i posilnością każdy rosół z mięsa.

Dla P. T. odsprzedających wysoki opust.

Do każdego zlecenia dołącza się kilka paczek do rozdania na próbę.

Skład w Krakowie: cesars. i królew. nadw. dostawca **Antoni Hawełka, J. Barberowski, J. Kempler, Józef Landau, Reim i Spółka, Ant. Suski, Związek Handlowy Kółek Rolniczych,** w przedmieściu na Zwierzyńcu: **Filip Spitzel.**

w **Bialej-Bielsku: Geyer & Ranftl, Fr. Gall i B. Petrasch.**
w **Bochni: Józef Moser.**
w **Chyrowie: Jan Strzelecki.**
w **Drohobyczu: Karol Arway i Teofil Jabłoński.**
w **Jarosławiu: Feliks Gregor i A. Tumidajski.**
we **Lwowie: Kazimierz Adamski, Władysł. Bażant, Franc. Czarnecki, Emil Forysz, Friedrich & Nahorny, Katolicki sklep „Jedność“, Krulikiewicz i Kuczek. Konsumcya urzędników, Wład. Kozłowski, Henryk Mayer, Stanisław Markiewicz, Ant. Olearczyk, Kazimiera Piątkowska, Józef Prokosz, Adalbert Szkowron, Tow. Spożywcze urzędników c. k. koleji, Józef Wazna, O. T. Winkler i Syn, Związek Handlowy „Kółek Rolniczych“.**
w **Nowym Sączu: J. Kosterkiewicz i Wiktor Oleksy.**
w **Nowym Targu: J. Mandel.**
w **Oświęcimiu: Józef Moser.**
w **Przemyślu: Tadeusz Cieśliński, E. Krug, S. Ochsenberg, A. Rozumiłowska, Julian Szancer.**
w **Rzeszowie: Mieczysław Postępski.**
w **Samborze: Wład. Szlagor i Jan Zacharski.**
w **Sanoku: A. Dzuganowski.**
w **Stanisławowie: Adolf Gurawski, Jakób Kisielewski, Kajetan Kopacz i Konsumcyjne Tow. koleji.**
w **Stryju: Kasprowicz i Wąsowicz.**
w **Tarnopolu: E. Frantz i M. Ostrowski.**
w **Tarnowie: Alojzy Kuzmerf i Tadeusz Scharff.**
w **Wadowicach: Teofil Kluk.**
w **Zakopanem: J. Fabian Słowik i Spółka handlowa.**
w **Żywcu: A. Pawliszkiewicz.** 40

Zastępca na Kraków: Edward Schmal.

W przemyśle, prowadzonym umiejętnie i ze światłem, spotykamy wynalazki.

SALVESOL

pochłania **nikotynę**, czyniąc ją **zupełnie nieszkodliwą** dla palącego papierosy, czego **zwykła wata dokonać nigdy nie może.**

To najnowszy wyrób i wynalazek

Fabryki Tutek cygaretowych „NORIS“ W. BEŁDOWSKIEGO

Magistra farmac. w Krakowie.

Nadto polecam: wszelkie inne gatunki tutek cygaretowych „białych i żółtych“ **„MAIS“.**

Na żądanie wysyłam okazy darmo i opłatnie.

Do nabycia w trafikach i handlach.

223 38 ? **W. Bełdowski.**

Z PRUS

sprowadzaną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarz. lekarskie

alkaliczno-słona,

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

141 **ulica św. Gertrudy l. 4.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412).